

# Waldemar Chrostowski

---

"Kościół polski wobec antysemityzmu 1989-1999. Konferencja 20 stycznia 1999 r. Materiały", Bohdan W. Oppenheim (oprac.), Kraków 1999 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 70/2, 178-181

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bohdan W. OPPENHEIM (oprac.), *Kościół polski wobec antysemityzmu 1989-1999. Konferencja – 20 stycznia 1999 r. Materiały*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999, ss. 245.

Mówiąc najogólniej, to bardzo dziwna książka. Tak samo dziwna jak konferencja, której ona dotyczy. Program tej konferencji, zamieszczony na s. 26, jest zaskakujący. Do Los Angeles, położonego kilkanaście tysięcy kilometrów od Polski, zaproszono trzech polskich referentów. Wiadomo, jakie koszty pociąga tego rodzaju przedsięwzięcie. Tymczasem dwaj z nich (bp Tadeusz Pieronek oraz red. Adam Michnik) mieli do dyspozycji po 45 minut, natomiast senator Krzysztof Kozłowski mniej, bo pół godziny. Łącznie daje to dwie godziny, ale najwidoczniej tylko jeden z zaproszonych potraktował swoją rolę poważnie i pojechał do Los Angeles z uprzednio przygotowanym tekstem. Zajmuje on w książce nieco ponad dziesięć stron (s. 53-63). Dwaj pozostali przemawiali znacznie krócej, skoro wystąpienie K. Kozłowskiego zajmuje niecałe cztery stronice (s. 65-68), zaś A. Michnika niecałe osiem (s. 69-76). Obydwa mają wyraźnie charakter gazetowy i brakuje w nich jakiegokolwiek pogłębienia poruszanej problematyki. Zarówno w oficjalnym programie jak też w ich tekście nie ma żadnego tytułu. Pozostaje to w rażącej sprzeczności z deklaracjami organizatorów, jakoby w Los Angeles chodziło o wydarzenie rangi akademickiej.

Poza trzema osobami z Polski osobne wystąpienia na sympozjum miały jeszcze cztery osoby. I tak *Wykład wstępny*, zamieszczony na s. 27-34, wygłosił dr Bohdan W. Oppenheim, profesor Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Zarządzania Technologią w Loyola Marymount University (powiedział m.in.: „Konieczne jest, aby na sali panowała absolutna cisza. Bardzo proszę wszystkich obecnych na sali o nieprzerywanie mówcom i nieklaskanie w czasie wykładów”). Następnie przemówił dr Thomas P. Rausch SJ, profesor i dziekan Wydziału Studiów Teologicznych na tejże uczelni. W krótkim tekście (s. 35-37), opatrzonym tytułem *Rachunek sumienia*, czytamy: „Gdy proponujemy przeprowadzić «rachunek sumienia» (dlaczego w cudzysłowie? – uwaga moja) lub «analizę świadomości» (ale przecież to zupełnie co innego niż rachunek sumienia! – uwaga moja) odcinka czasu w życiu jednostki, lub, jak w tym wypadku pewnego okresu w życiu społeczeństwa, próbujemy uświadomić sobie owe światła i cienie. Jakie refleksje przychodzą nam do głowy, kiedy patrzymy na reprezentowane w Kościele polskim postawy wobec naszych żydowskich braci i sióstr w ciągu tych ostatnich dziesięciu lat? Czy byliśmy dostatecznie wyczuleni na ich obawy? Czy między nami wystąpiło napięcie lub konflikt? Czy Kościół złagodził te napięcia, czy je powiększył? Co wynikło z naszych postaw i inicjatyw, oraz jakie szanse zostały zaprzepaszczone w tym zakresie?” Przyznam, że nie jest dla mnie jasne, o kogo dokładnie chodzi w pytaniach sformułowanych w pierwszej osobie liczby mnogiej.

Trzecim z mówców był dr Andrzej Korboński, profesor Wydziału Nauk Politycznych w University of California. Tytuł jego wystąpienia jednoznacznie wskazuje na klucz, wedle którego zostało opracowane: *Kościół katolicki w Polsce wobec antysemityzmu: Grzechy błędów i straconych szans* (s. 39-51). Wszystko, co prelegent miał do powiedzenia, opiera się na wiedzy wyniesionej z lektury – jak je nazywa – „opinotwórczych dzienników i tygodników w Polsce”, to znaczy „Gazety Wyborczej”, „Tygodnika Powszechnego”, „Polityki” i „Wprost”. Czwarty głos polegał na odczytaniu *Raportu do Ojca Generała Petera Hansa Kolvenbacha o pierwszym spotkaniu pt. „Jezuici i Żydzi” przeprowadzonym w Krakowie 27-31 grudnia 1998*. W programie znalazła się zapowiedź, że zostanie on odczytany przez o. Th. Rauscha, ale trudno powiedzieć, czy tak rzeczywiście było, ponieważ w książce został zamieszczony jako *Aneks 3* (s. 130-133).

Wśród materiałów konferencji znalazły się także zapisy dyskusji panelistów, którą prowadził prof. Piotr W r ó b e l z University of Toronto (s. 77-88). On też pokierował dwugodzinną sesją pytań i odpowiedzi (s. 89-120). Nie ma potrzeby streszczania tych dyskusji i sesji, gdyż najbardziej pouczające jest przeczytanie w całości odnośnych tekstów. O poziomie „akademickich” obrad świadczą pewne fragmenty. Krzysztof Kozłowski (s. 79): „W Polsce, w której *de facto* nie istnieje już społeczność żydowska lub jest szalenie słabo reprezentowana, cały ten wielki spór jest sporem polsko-polskim, między nami Polakami, a w gruncie rzeczy toczy się na terenie Polski. Tak, to jest walka z polską głupotą. I w tym sensie ta walka będzie się toczyć, bo głupota zdaje się być wieczna, niestety” (ciekawe, czy senator RP zdecydowałby się na wyrażenie „żydowska głupota?”). Adam Michnik: „Może nie jest przypadkiem, że w pismach bliskich tym, którzy stawiają krzyże na żywirowisku nie mówi się już abp Życiński, tylko abp Żydziański, tzn. to, co przedtem nazwałem antysemityzmem magicznym” (s. 80). Lub taki fragment: „B[ohdan] O[ppenheim]: Za minutę rozejdziemy się na obiad, ale chciałbym o czymś teraz wspomnieć. Siedząc w więzieniu, Adam Michnik napisał rewolucyjną książkę pod tytułem *Kościół, lewica, dialog...* A[dam] M[ichnik]: To nie w więzieniu, to na wolności... BO:...przepraszam, Adam!” (s. 88). Jeden z głosów z sali: „Żydowska młodzież, która jeździ do Polski na Marsz Żywych, przyjeżdża tutaj, i opisuje, jak Polacy na nich pluja, jak wykrzykują im od najgorszych. Jeżeli antysemityzm ma być grzechem, to antypolonizm też musi być grzechem” (s. 93). Na co bp T. Pieronek: „Problemy są po obydwu stronach, choć my przede wszystkim tutaj mówimy o naszej winie, o naszych grzechach” (*tamże*). Głos z sali: „To jest cudowna konferencja, wspaniała, bo nareszcie możemy spotkać prawdziwych Żydów i [słowo nieczytalne] importowanych z Polski [słowo nieczytelne]” (s. 98). I ten sam głos: „A o uczuciach i percepcjach Polonii amerykańskiej to ja myślę, że one są tak samo ważne jak te, wychodzące od pewnych żydowskich warcholów. Więc twierdzimy, że kto mówi «polski antysemityzm», kto mówi «polskie pogromy», kto mówi «polskie obozy», ten napada na każdego w narodzie i popełnia przestępstwo nienawiści” (s. 99). Adam Michnik: „Najprościej mówiąc: Żydzi mają pra-

wo mieć bzika i Polacy mają prawo mieć bzika. Jak się spotykają bziki, to wtedy o rozmowę trudno” (*tamże*). Odnosząc się do komiksu *Mysz* Arta Spiegelmana, w którym Żydzi są pokazani jako myszy, Niemcy jako koty, a Polacy jako świnie, Adam Michnik stwierdził: „Przecież świnia to bardzo sympatyczne zwierzątko, księżę biskupie! Co w świnii jest złego?” (s. 107). Itd. itp...

Wszystkie materiały konferencji, poprzedzone obszerną *Przedmową* napisaną przez B.W. Oppenheima (s. 9-25) zajmują w książce łącznie połowę jej objętości. Dalej została podana długa lista sponsorów, z których największe wydatki poniósł chyba LOT pokrywając koszty transportu prelegentów z Polski, lista organizatorów, cztery „listy i dokumenty cytowane w wykładzie B. Oppenheima”, szczegółowy program wspomnianej krakowskiej konferencji *Jezuici i Żydzi: Ku bliższemu braterstwu i zobowiązaniu*, a także biografie panelistów. O red. Michniku czytamy: „Tak jak był znienawidzony przez reżim komunistyczny, teraz jest znienawidzony przez katolickich fundamentalistów i prawicowych nacjonalistów”. Potem następują dwa obszerne aneksy. Jeden (s. 150-175) nosi tytuł *Reakcje przed konferencją* i zawiera przemówienie Edwarda Moskala, prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz *Wybrane listy i artykuły prasowe przesłane do LMU*. Osobliwość polega na tym, że zostały one poprzedzone polemicznymi i kuriozalnymi uwagami redaktora książki. Tematem tej korespondencji są liczne, trafne oraz bardzo zasadne zastrzeżenia i obawy podnoszone przed planowaną w Los Angeles konferencją. Szczególne znaczenie ma wystąpienie E. Moskala, zakończone konkluzją: „Nie ponizajmy bezmyślnie samych siebie w błędnym usiłowaniu zaspokojenia tych, których głównym celem jest splamić naszą historię i nasz wizerunek. Niech inna konferencja nosi tytuł *Kościół polski i jego walka o prawa człowieka*. To byłaby dużo bardziej dokładna charakterystyka Kościoła i pozytywny punkt wyjścia do dyskusji na temat jego relacji z narodem polskim” (s. 156). Pozostałe głosy to rozpaczliwe protesty przeciwko konferencji, po których następuje przedruk artykułu B. Węglarczyka z „Gazety Wyborczej”, stanowiącego atak na prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej i podobne w tonie wystąpienie prof. S. A. Blejwasa „uhonorowanego” wkrótce po konferencji obszernym wywiadem w „Gazecie Wyborczej”. *Aneks 6* zawiera reakcje po konferencji, to znaczy listy i wycinki prasowe. Jest ich jednak stosunkowo mało, ponieważ konferencja odbiła się znacznie szerszym echem, wzbudzając niesmak i rozgoryczenie. Wśród wycinków prasowych dominują teksty z „Gazety Wyborczej” i „Tygodnika Powszechnego”, a zatem spojrzenie jest bardzo wybiórcze, pomijające całą masę krytycznych reakcji w Polsce, a także w polonijnych środkach przekazu.

Grzechem pierworodnym całej konferencji jest taktyka forsowana przez jej organizatorów, polegająca na niedopuszczalnie jednostronnym spojrzeniu na Kościół katolicki w Polsce w dekadzie przemian, jakie nastąpiły po 1989 roku. Amerykańscy organizatorzy znają sytuację w kraju w y ł ą c z n i e z publikacji w „Gazecie Wyborczej” i „Tygodniku Powszechnym”, zaś od dawna wiadomo, że jest to w gruncie rzeczy jedno środowi-

sko. W swoim programowym wystąpieniu, zamieszczonym na s. 39-51, dr Andrzej Korboński dał podręcznikowy przykład rażących uproszczeń w przedstawianiu obrazu sytuacji w naszym kraju. Nie wspomina w ogóle o wielu cennych inicjatywach, wydarzeniach i przedsięwzięciach dialogowych podjętych przez Kościół, wyolbrzymiając dla odmiany konflikty i napięcia, z których wielu można było łatwo uniknąć, gdyby wzięto sobie naprawdę do serca nauczanie Kościoła na temat Żydów i judaizmu. Żenujący jest ton i treść tego referatu, który dobrze ilustruje, jak o trudnych i ważnych sprawach mówić nie należy. Mówiąc w taki właśnie sposób o rachunku sumienia, którego celem winno być przede wszystkim pojednanie w Kościele i przez Kościół z innymi ludźmi, pogłębia się już istniejące podziały i tworzy nowe. To wystąpienie może być wykorzystywane na warsztatach dziennikarskich jako laboratoryjny przykład manipulacji.

Nie zajmowałbym się tą dziwną książką, gdyby nie fakt, że została wydana przez zasłużone krakowskie wydawnictwo WAM. Wprawdzie w ostatnich miesiącach kilkakrotnie jego przedstawiciele odżegnywali się od rozwijania tego skrótu (Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy) twierdząc, że stracił swoją aktualność, ale faktem jest, że w nowo wydawanych publikacjach widzimy powoływanie się na długą tradycję (wydawnictwo zostało założone w 1872 r.). Nawiązywanie do tradycji stanowi przede wszystkim zobowiązanie. Całe pokolenia Polaków wychowały się na wydanych przez WAM dobrych książkach, również z zakresu teologii duchowości. W mojej ocenie ta książka nie powinna była ukazać się w tak renomowanym wydawnictwie. W zapowiedziach wydawniczych WAM przedstawiono ją tak: „Książka ta w sposób rzetelny i obiektywny, przedstawia głosy inicjatorów i uczestników kalifornijskiej konferencji poświęconej kontrowersyjnemu zagadnieniu stosunku Kościoła polskiego (chodzi raczej o Kościół katolicki w Polsce – uwaga moja) wobec antysemityzmu, jak również głosy przeciwników i krytyków tej imprezy. Jest ważnym punktem na drodze do sensownego dialogu polsko-żydowskiego”. Trzeba jednak z wielką przykrością stwierdzić, że ta książka nie jest ani rzetelna ani obiektywna. Amerykański kontekst akademicki, z którego wyrosła, posłużył raczej jako odskocznia do niebezpiecznej i szkodliwej instrumentalizacji oraz infantylizacji dialogu. Jeżeli miałyby się on odbywać w takim klimacie i w taki sposób, to jego sensowność jest znikoma.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

*Radici dell'antigiudaismo in ambiente cristiano. Colloquio Intra-Ecclesiale. Atti del Simposio Teologico-Storico, Citta del Vaticano, 30 ottobre – 1 novembre 1997, Collana Atti e Documenti 8, Libreria Editrice Vaticana 2000, ss. 367.*

Odbyte jesienią 1997 r. watykańskie sympozjum „Korzenie antyjudajizmu w środowisku chrześcijańskim” stało się bardzo ważnym wydarzeniem teologicznym, przygotowującym do obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Odbiło się ono bardzo